

Jerzy Śliwowski

VII Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego w Atenach

Palestra 2/2(6), 59-70

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY ŚLIWOWSKI

adwokat

VII Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego w Atenach

W okresie międzywojennym istniało szereg organizacji międzynarodowych zajmujących się problematyką prawa karnego lub inną problematyką zblizoną, do których należała i Polska. Jedną z takich organizacji było Międzynarodowe Zrzeszenie Prawa Karnego (*Association Internationale de Droit Pénal*), powołane do życia przy wydatnym współudziale przedstawicieli nauki naszego kraju.

Organizacja ta odbyła w okresie międzywojennym szereg kongresów, z których niektóre pamiętne były przez długie lata (np. Bruksela 1926, Bukareszt 1929, Palermo 1933, Paryż 1937). Po drugiej wojnie światowej tradycja była kontynuowana. Zorganizowano nowe kongresy w Genewie (1948) i w Rzymie (1953). Siódmym z rzędu kongresem był właśnie ten, którego dotyczyć będzie niniejsze krótkie, pobieżne sprawozdanie.

* * *

Od wielu lat nie braliśmy udziału w pracach i kongresach AIDP. Ostatnio delegacja polska uczestniczyła w Kongresie Genewskim (1948). Do Rzymu już nie pojechaliśmy. Uznano wówczas, że jesteśmy tam zbyt tacy. Od tej pory mogliśmy śledzić rozwój aktywności Zrzeszenia jedynie czytając jego prasę (*Révue Internationale de Droit Pénal*), w dodatku skąpo docierającą do naszego kraju.

Przed rokiem zapadła decyzja przygotowania się do Kongresu Ateńskiego. Rozdzielono tematy referatów. Po kilku tygodniach były one gotowe, następnie zostały wysłane do Paryża jako do stałej siedziby zarządu Asocjacji i niedługo potem wydrukowane. Każda z czterech sekcji była

obesłana polskim referatem indywidualnym czy zbiorowym. Zaczęliśmy znowu, po nie zawinionej przez nas przerwie, brać udział w stałych pracach Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego.

* * *

Kongres, który trwał do 2 października, rozpoczął się uroczystym przedpołudniowym otwarciem w dniu 26 września 1957 r. Wygłosili wówczas przemówienia: przewodniczący grupy greckiej AIDP, adwokat przy Sądzie Najwyższym Chr. Yotis, burmistrz Aten Katsosas, minister sprawiedliwości Papaconstantinou, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, w której gmachu odbywały się obrady Kongresu, Kalitsounakis, profesor Rappaport i przewodniczący Międz. Zrzesz. Prawa Karnego prof. Cornil.

Obrady Kongresu odbywały się w czterech sekcjach. Każda z nich zajmowała się oddzielnym tematem. Sekcja pierwsza obradowała nad zagadnieniem współczesnego pojęcia sprawcy i uczestnictwa w przestępstwie, sekcja druga — nad kontrolą oceny sędziego przy określaniu wymiaru kar i środków zabezpieczających, sekcja trzecia — nad skutkami prawnymi, społecznymi i administracyjnymi przestępstwa i wreszcie sekcja czwarta — nad przestępstwami popełnionymi w samolocie.

Niniejsze sprawozdanie nie będzie wnikać w szczegóły dyskusji nad każdym przedmiotem. Poda ono uchwaloną rezolucję i w kilku słowach zajmie się jej oceną.

* * *

Sekcja pierwsza obradowała pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Genewskiego J. Gravena (prof. Graven jest twórcą kodeksu karnego abisyńskiego, który wkrótce będzie ogłoszony drukiem). Sprawozdawcą generalnym był znany teoretyk prawa karnego, profesor Uniwersytetu w Santa Fe w Argentynie, Jimenez de Asua, b. profesor prawa karnego na Uniwersytecie w Madrycie i autor wspomnianego, a u nas zupełnie nie znanego wielotomowego dzieła *Tratado de derecho criminal*. Jego referat generalny, obejmujący przeszło 60 stron, robił bardziej wrażenie wzorowej systematycznej pracy monograficznej niż sprawozdania.

W obradach sekcji pierwszej brał udział z ramienia Polski prof. Jerzy Sawicki oraz prof. Władysław Wolter, który razem z docentem G. Auscalem opracował referat.

Uchwalona przez sekcję i przyjęta w następstwie przez zgromadzenie ogólne Kongresu rezolucja jest bardzo obszerna — tak samo zresztą jak

większość innych rezolucji przyjętych przez Kongres. Ponieważ jednak rezolucje te stanowią ważny dokument międzynarodowej współpracy w dziedzinie prawa karnego, należy je podać dosłownie, choćby nawet, zdaniem naszym, nie stały one na odpowiednio wysokim poziomie.

Rezolucja sekcji pierwszej brzmi:

„Kongres

A. stwierdza, że:

1. Koncepcje odnoszące się do uczestnictwa w przestępstwie są zróżnicowane w zależności od doktrynalnego ustosunkowania się do zasadniczych podstaw prawa karnego.
2. Jednakże możliwe jest ustalenie wspólnego stanowiska co do pewnej liczby wskazań jako możliwych do przyjęcia przez większość teoretyków prawa karnego.

B. Uważa, że gdy chodzi o przestępstwa umyślne:

1. Rozwiązanie problemu uczestnictwa w przestępstwie właściwe systemowi każdego ustawodawstwa powinno uwzględniać istotne różnice wynikające z jednej strony z udziału jednostki we wspólnie przedsięwziętym działaniu, z drugiej zaś strony zarówno ze stopnia jej odpowiedzialności osobistej, jak i całej jej osobowości.
2. Uczestnicy przestępstwa mogą być uznani za odpowiedzialnych i może być do nich zastosowana sankcja karna tylko wówczas, gdy mieli świadomość tego, że czynniki lub skutki stanowiące istotę lub kwalifikujące odpowiedzialność karną miały być spełnione przez jednego ze współuczestników lub przez współpracę rozmaitych osób współdziałających.
3. Okoliczności ściśle osobiste wpływające na wyłączenie, zmniejszenie lub zwiększenie odpowiedzialności lub kary mają znaczenie wyłącznie w stosunku do uczestników, których dotyczą.
4. Wydaje się rzeczą możliwą i celową — mając na uwadze istotne różnice zachodzące między sprawcą przestępstwa a różnymi rodzajami uczestników — ustalić istnienie następujących kategorii:
 - a) sprawcą jest ten, kto swym działaniem wypełnia czynniki materialne i subiektywne należące do istoty przestępstwa,
 - b) współsprawcami są ci, którzy spełniają wspólnie czynności wykonawcze ze wspólnym zamiarem popełnienia przestępstwa,
 - c) sprawcą pośrednim jest ten, kto skłania do popełnienia przestępstwa osobę nie mogącą podlegać odpowiedzialności karnej,

- d) podżegaczem jest ten, kto umyślnie skłania sprawcę głównego do popełnienia przestępstwa. Początek wykonania czynu ze strony owego sprawcy jest niezbędny do tego, by podżegacz mógł być karany. Jednakże podżeganie bezskuteczne może uzasadniać odpowiedzialność karną podżegacza ze względu na charakter szczególnie niebezpieczny przestępstwa w warunkach szczegółowo przewidzianych przez poszczególne ustawodawstwa,
 - e) jest pomocnikiem we właściwym znaczeniu tego słowa ten, kto niesie sprawcy głównemu, u którego powstał już zamiar przestępczy, pomoc umyślną, akcesoryjną w zamiarze popełnienia przestępstwa. Czynność pomocnika może być wcześniejsza od popełnienia przestępstwa bądź też może mu towarzyszyć, a w wypadku, gdy została uprzednio umówiona, może nawet nastąpić po popełnieniu przestępstwa.
5. Akty pomocy po popełnieniu przestępstwa nie wynikające z uprzedniej zgody (np. pasterstwo) powinny być karane jako przestępstwa szczególne.
6. Kary stosowane wobec uczestników mogą być określone przez prawo w stosunku do kar przewidzianych za przestępstwo dokonane lub usiłowane, powinny być jednak wymierzone przez sądy w sposób uwzględniający rolę każdego z uczestników i jego osobowość.

C. U s t a l a , że:

W dziedzinie przestępstw nieumyślnych: według jednej z opinii — odpowiedzialność karna powinna być ustalona ściśle indywidualnie, przy czym uczestnictwo w przestępstwie jest nie do pomyślenia, druga natomiast opinia wypowiada się za tym, że uczestnictwo w niektórych rodzajach przestępstw nieumyślnych jest do pomyślenia.

D. Z w r a c a u w a g ę , że:

1. Osoby prawne nie mogą być uznane za odpowiedzialne za popełnienie przestępstwa z wyjątkiem wypadków, gdy odpowiedzialność taka jest przewidziana przez poszczególne ustawodawstwa. W tego rodzaju wypadkach zwykłą sankcją karną jest kara grzywny — niezależnie od takich środków jak rozwiązanie lub zawieszenie działalności osoby prawnej albo mianowanie kuratora dla niej.
2. Według pierwszej z wypowiedzianych opinii zasady uczestnictwa w przestępstwie nie znajdują zastosowania do osób prawnych, jednakże

według opinii przeciwnej decyduje o tym system poszczególnych ustawodawstw.

3. Jest rzeczą zrozumiałą, że osoby odpowiedzialne należące do zarządu osób prawnych pozostają odpowiedzialne za przestępstwa popełnione osobiście przez nie.“

Cóż powiedzieć o tej rezolucji? Chyba to, że nie posunęła ona zbytnio naprzód nauki prawa karnego. Na zgłoszonych referatach indywidualnych, na sprawozdaniu sprawozdawcy generalnego, na dyskusji przeprowadzonej w sekcji pierwszej, wreszcie na samej rezolucji zupełnie wyraźnym piętnem spoczęły pewne, niezbyt zresztą dalekie echa zasady odpowiedzialności akcesoryjnej. Dość przypomnieć tu pkt B, 4 c) rezolucji, uważającej za stosowne mówić o istnieniu sprawcy pośredniego jako osobnej kategorii uczestnika. Mówić o tej instytucji w połowie XX wieku wydaje nam się co najmniej anachronizmem.

I oto dochodzimy do drugiego wniosku. Nasz kodeks karny nie tylko że zrealizował postulaty wysunięte przez Kongres, ale znacznie je przekroczył. Wystarczy zaznaczyć, że pkt B 3 rezolucji odpowiada myśli przyświecającej art. 16 naszego k.k. Na fakt, że kodeks nasz poszedł znacznie dalej, wskazuje subiektywizacja pojęcia podżegacza, co do którego wystarcza według naszego kodeksu, by podlegał on innemu człowiekowi do czynu, który po jego stronie, z jego punktu widzenia jest przestępstwem, natomiast jest rzeczą zupełnie obojętną, czy podżegany jest osobą odpowiedzialną czy też nieodpowiedzialną. „Podżegacz ponosi odpowiedzialność w granicach swego zamiaru“ — oto przodująca zasada naszego kodeksu karnego, dzięki której wysunął się on na jedno z najbardziej postępowych miejsc w ustawodawstwie karnym świata, oto zarazem zasada, dzięki przyjęciu której archaiczna konstrukcja „sprawcy pośredniego“, koncepcja, której „kariera“ zawdzięcza swe istnienie zasadzie odpowiedzialności akcesoryjnej i konieczności zaradzenia jej największym niewydolnościom — straciła po prostu rację bytu.

Czytając mało przekonującą rezolucję sekcji pierwszej i konfrontując ją z odpowiednimi przepisami naszego kodeksu karnego, można przeżyć uczucie dumy z powodu wysokiego poziomu rodzimego ustawodawstwa karnego.

* * *

Sekcja druga obradowała pod przewodnictwem sędziego Francuskiego Trybunału Kasacyjnego Marc Ancela, który wkrótce po Kongresie Ateńskim przybył z wizytą do Polski i wygłosił odczyty w Łodzi i w Warszawie, dając się w ten sposób poznać naszemu światu prawniczemu.

Sprawozdawcą generalnym tematu obrad drugiej sekcji, dotyczącego kontroli oceny sędziego przy określaniu kar i środków zabezpieczających, był profesor prawa karnego na Uniwersytecie Ateńskim E. Gafos. Niestety, sprawozdawca generalny poważnie się rozchorował i w czasie obrad sekcji był prawie nieobecny, zlecił więc swemu zastępcy — jednemu z naukowych współpracowników katedry — wygłoszenie referatu generalnego.

Sekcja prowadziła dyskusję bardzo ożywioną, gdzie nieraz dawały się odczuć różnice zdań. Dyskusja nad powyższym zagadnieniem była nadto ogromnie różnolita, a wynikało to stąd, że poszczególni referenci zagadnienia, jak i poszczególni mówcy (poza tym, że przytaczali przepisy prawne odpowiednich własnych ustawodawstw karnych) uważali za stosowne przedstawić swoje poglądy na optymalny system organizacji wymiaru sprawiedliwości karnej, wykraczając w ten sposób znacznie poza granice właściwego tematu. Referat indywidualny w zakresie tematyki tej sekcji został, jeśli chodzi o Polskę, przedstawiony przez autora niniejszego sprawozdania, a w obradach sekcji uczestniczyli nadto prof. St. Pławski i sędzia Sądu Najwyższego M. Szerer.

Oto tekst rezolucji przyjętej przez sekcję drugą:

„Uznając, że zasada legalizmu inkryminacji (poszczególnych przestępstw) stanowi istotną gwarancję wolności indywidualnej, że nie mniej istotną zasada praworządności kary nie przeciwstawia się przyznaniu sędziemu szerokich uprawnień do oceny niezbędnej dla realizacji współczesnej polityki kryminalnej polegającej na indywidualizacji, Kongres u w a ż a, co następuje:

1. Władza sędziego polegająca na ocenie nie może być uważana za władzę arbitralną i powinna mieścić się w ramach przewidzianych przez ustawę zgodnie z naczelnymi zasadami prawa.
2. Dla należytego jej wykonania sędzia karny powinien przejść przez specjalne wykształcenie w ramach zorganizowanego odpowiedniego studium kryminologicznego.
3. Sędzia powinien móc — przynajmniej wobec pewnych kategorii przestępców — zużytkować wyniki studium osobowości przestępczej stosownie do danych ustalonych przez władzę sądową z udziałem specjalistów powołanych przez sędziego. Dane te powinny być oddzielone od danych osiągniętych przez zwykłe czynności dochodźcze.
4. Badanie osoby przestępcy powinno się stać — tak jak to ma miejsce wobec każdego czynnika mającego znaczenie dla określenia kary — przedmiotem rozprawy kontradyktoryjnej, sędzia zaś powinien zachować pełną swobodę swej oceny.

5. Dla wywiązania się z wykonania swej funkcji oceniodawczej należy przyjąć, by sędziowie korzystali z zasad kierunkowych dokładnie przewidzianych przez prawo, które mogliby wykorzystać w poszczególnych konkretnych wypadkach.
6. Orzeczenie sędziego (dotyczące wymiaru kary) powinno nastąpić po zakończeniu pełnej rozprawy w ramach postępowania umożliwiającego dokładne zbadanie sprawy; towarzyszyć mu powinno szczegółowe uzasadnienie, ogłoszone publicznie po jawnej rozprawie, gdy tylko przepisy postępowania karnego na nią zezwalają.
7. Zarówno samo orzeczenie, jak i wszelka zmiana postanowień w nim zawartych powinna być przedmiotem sądowego odwołania się w postaci apelacji, kasacji czy rewizji — stosownie do warunków ogólnych przewidzianych przez ustawy poszczególnych krajów.“

Analizując wspomnianą rezolucję należy przede wszystkim zauważyć, że nie stanowi ona jakiegś próby decydującego rozwiązania problemu. Zestawiając jej brzmienie z tekstem samego tematu, trzeba stwierdzić, że właściwie tylko ostatni 7 punkt rezolucji (nb. o bardzo skromnym zakresie i treści) stanowi próbę odpowiedzi na pytanie zawarte w samym postawieniu kwestii. Rezolucja jest raczej próbą rozwiązania problemu mającego dać odpowiedź na to, jak zapewnić należyty wymiar kary, aniżeli usiłowaniem zbudowania należnego kryterium kontroli oceny sędziego wymierzającego karę. Mimo że oba tematy są zbliżone do siebie, nie można ich jednak identyfikować.

Zasługą obrad sekcji drugiej Kongresu było raczej postawienie samego problemu, konieczności odpowiedniej kontroli nad oceną sędziego w dziedzinie wymiaru kary aniżeli podjęcie próby konkretnego rozwiązania tego niezmiernie trudnego i skomplikowanego problemu. Początek niewątpliwie został zrobiony, ale pozostaje do uczynienia jeszcze bardzo wiele: konieczność przeprowadzenia, jak na to zwrócił uwagę jugosłowiański profesor Bayer, analizy nie przy pomocy argumentów logiczno-prawnych o ogólnym charakterze, lecz przy pomocy konkretnych cyfr, przy pomocy tablic statystyki sądowej. Dopiero potem powinno nastąpić wyciągnięcie odpowiednich wniosków opartych na materiale bynajmniej nie abstrakcyjnym.

* * *

Sekcja trzecia zajmowała się prawnymi, administracyjnymi i społecznymi skutkami skazania. Referentem generalnym zagadnienia był profesor prawa karnego na Uniwersytecie w Upsali (Szwecja) I. Strahl, a obradom przewodniczył profesor Rappaport.

Zagadnienie sekcji trzeciej było zagadnieniem szczególnie spornym. Różnice polityczne i ustrojowe poszczególnych krajów mogły wywołać bardzo rozbieżne zdania co do takiego czy innego sposobu rozwiązania sprawy. Należy ze szczególnym zadowoleniem stwierdzić, że przewodnictwu tej sekcji udało się uniknąć wszelkich trudności oraz że sekcja uchwaliła swą rezolucję jednogłośnie. Fakt ten jest szczególnie pocieszający w zakresie wzajemnych stosunków międzynarodowego prawnictwa i przekonywa o możliwości twórczego dojścia do porozumienia w najbardziej spornych materiach.

W tym zakresie przedstawiony został referat zbiorowy polski, którego autorami byli sędziowie Sądu Najwyższego: dr M. Szerer i prof. St. Pławski. Obaj oni brali żywy udział w dyskusjach prowadzonych w sekcji.

A oto uchwalona na omawiany temat rezolucja (przytaczam ją tu w tłumaczeniu prof. St. Pławskiego):

„Rozmiar i waga zagadnienia stanowiącego przedmiot obrad sekcji trzeciej nie pozwalają na przedstawienie konkluzji dotyczącej wszystkich kwestii rozważanych w dyskusji. Mogą tu one być przedstawione tylko jako wynik prac i poglądów, które stanowiąc będą przedmiot dalszej pracy badawczej w przyszłości.

Sekcja stwierdza przede wszystkim, że ustawy i rozporządzenia wiążą ze skazaniem za przestępstwa utratę praw i ograniczenia, mając na celu trzy różne zadania, które niekiedy są zbieżne ze sobą:

- a) infamia, kara dotycząca czci, której najbardziej typowym przykładem są zakazy dotyczące piastowania stanowiska prawnego, utrata praw obywatelskich itp.,
- b) zapobieżenie przestępstwu; skazany powinien się znaleźć jak najdalej od możliwości popełnienia ponownego przestępstwa (zakaz wykonywania zawodu, zakaz polowania, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych itp.),
- c) ochrona interesu publicznego, który osobom skazanym nakazuje zamknięcie dostępu do pewnych stanowisk ze względu na ich przeszłość.

Te utraty praw i ograniczenia są często przewidziane w ustawie jako obligatoryjne bez względu na okoliczności sprawy. Są one bądź przewidziane jako automatyczne następstwa skazania w ustawie, a więc bez potrzeby osobnego orzeczenia, bądź też orzekane automatycznie przez sąd.

Stwierdzając powyższe fakty, sekcja z a u w a ż a, że:

1. Kierunek polityki kryminalnej nakazuje dziś orientację w sensie resocjalizacji skazanych, co natrafia na przeszkodę w postaci istnienia tych ograniczeń i utraty praw, o których sędzia orzekający karę często

nawet nie wie, że dotkną one skazanego jako automatyczne skutki skazania.

Zwiążanie więc wszystkich skutków skazania z orzeczeniem o karze jest konsekwencją logiczną reformy penitencjarnej.

2. Jakkolwiek nie jest możliwe rozważenie tego zagadnienia od strony każdego z poszczególnych ustawodawstw, można jednak stwierdzić, że istnienie skutków skazania jako kary wyłącznie dotyczącej czci powinno być usunięte z ustawodawstw poszczególnych państw, zwłaszcza jeżeli nie łączy się zakazów z ochroną interesów skazanego lub osób od niego zależnych. Jedynie te zakazy mogą być utrzymane, które mają na celu zapobieżenie dalszemu popełnianiu przestępstw przez skazanego, przy czym powinny one być ograniczone do koniecznych rozmiarów.
3. Niebezpieczeństwo recydywy nie może stanowić domniemania prawnego. Dlatego też wszelka utrata praw lub ograniczenia mogą być orzekane tylko przy uwzględnieniu osobowości przestępcy i jego cech indywidualnych.
4. Reedukacja skazanego wymaga jedności kierowania tą reedukacją. Dlatego też należy dążyć do tego, aby władze administracyjne nie utrudniały swymi zarządzeniami procesu reedukacji skazanego.
5. Brak czasu nie pozwolił na głębsze przeanalizowanie zagadnienia rejestru skazanych, jednakże istnieje jednomyślność co do tego, że sam fakt skazania nie może być przeszkodą w resocjalizacji skazanego i nie powinien mu utrudniać powrotu do normalnego życia. Nie tylko skazany powinien mieć prawo ubiegania się o rehabilitację, przy czym procedura tej rehabilitacji powinna być prosta, szybka, dyskretna i uwzględniająca możliwości finansowe skazanego (w tym znaczeniu, że opłaty nie mogą być wygórowane, możliwość zwolnienia od opłat — przyp. tłumacza), ale również powinna być przewidziana możliwość rehabilitacji z urzędu po upływie pewnego określonego czasu.
6. Dalsze skutki skazania niezależne od orzeczonej kary, jak również ich zmiana mogą być unormowane przez kodeks karny wykonawczy.
7. Skazanie za przestępstwo nie może stanowić automatycznej przyczyny rozwiązania umowy cywilnej, a zwłaszcza umowy o pracę.
8. Prawo do pracy jest podstawowym prawem człowieka i skazanie za przestępstwo nie może samo przez się pozbawić człowieka tego prawa.
9. Dobra organizacja instytutu opieki nad osobami, które odbyły karę (patronat), stanowi warunek konieczny do resocjalizacji skazanego, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

10. Szanując wolność prasy i jawność rozpraw sądowych, sekcja uważa za konieczne podkreślić potrzebę zharmonizowania tych zasad z potrzebami polityki karnej i penitencjarnej. Zdając sobie sprawę z powagi i trudności tego zagadnienia, sekcja proponuje, aby zagadnienie to było przedmiotem obrad przyszłego kongresu. Dziś sekcja proponuje — jako zalecenie — przypomnienie części prasy o konieczności poszanowania godności ludzkiej“.

Należy powinszować referentom i dyskutantom problemu, jak również prezydium sekcji tak pięknie ujętej, treściowo pełnej, a z punktu widzenia polityki kryminalnej wysoko stojącej rezolucji.

* * *

Wreszcie sekcja czwarta zajmowała się problemem najbardziej specjalistycznym, jakim niewątpliwie był problem przestępstw popełnionych w samolocie. Ciągłe postępująca naprzód technika zrodziła potrzebę rozpatrzenia tego problemu, zapewne jeszcze nieaktualnego przed upływem kilku czy kilkunastu lat. Specyfika tematu sprawiła, że nie wystarcza tu zastosowanie którejkolwiek z „klasycznych“ zasad rządu prawa karnego w przestrzeni: zasady terytorialności, zasady podmiotowej lub zasady represji wszechświatowej.

Sprawozdawcą generalnym przedmiotu był profesor Alex Meyer (NRF), przewodniczył obradom sekcji prof. Karanikas (Uniwersytet w Salonikach). Nasz przedstawiciel, prof. Bierzanek, opracował ten temat z punktu widzenia polskiego stanowiska. Brał on także żywy udział w dyskusji.

Seccja uchwaliła następującą rezolucję:

„I. Kongres wypowiada zdanie, że:

- 1) zawarcie konwencji międzynarodowej dotyczącej uregulowania rozmaitych problemów wywodzących się z zagadnienia przestępstw popełnionych w samolotach byłoby godne zalecenia,
- 2) tego rodzaju konwencja powinna mieć zastosowanie wyłącznie do cywilnych statków powietrznych,
- 3) władza komendanta statku, gdziekolwiek by się ten statek znajdował, daje uprawnienie do przedsięwzięcia niezbędnych środków dotyczących przede wszystkim stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa,
- 4) władze policyjne państwa miejsca lądowania powinny przystąpić do udzielenia pomocy na żądanie komendanta statku nawet wtedy, gdy państwo miejsca lądowania nie ubiega się o przyznanie mu prawa ukarania przestępcy.

II. Kongres stwierdza, że

żadna zasada międzynarodowego prawa publicznego nie przeciwstawia się przyjęciu przez ustawodawstwa narodowe kompetencji (ścigania takich przestępstw — *przyp. mój, J. Ś.*) opartej na przynależności krajowej statku powietrznego. Zasada ta nie wyłącza innych zasad właściwości dopuszczonych przez prawa krajowe.

III. Ze względu na to, że zdania uczestników kongresu były podzielone co do:

- 1) zagadnienia, czy problem właściwości karnej poszczególnych państw w stosunku do przestępstw popełnionych w samolotach cywilnych powinien być ujęty w konwencji międzynarodowej,
- 2) tego, czy wydaje się rzeczą celową dać pierwszeństwo zasadzie kompetencji terytorialnej przed zasadą właściwości wynikającej z przynależności narodowej statku powietrznego,
- 3) tego, czy właściwość oparta na zasadzie przynależności narodowej statku powietrznego odnosi się tylko do samolotów znajdujących się na ziemi, czy również do statków powietrznych będących w locie,
- 4) tego, czy jest rzeczą celową powierzyć specjalną właściwość państwu pierwszego lądowania w stosunku do „lekkich“ przestępstw, które należałoby bliżej określić —

Kongres wyraża życzenie dalszego kontynuowania studiów nad wyżej wymienionym tematem dla zdobycia niezbędnych materiałów w celu rozszerzenia bazy naukowej problemu.

IV. Kongres wyraża również życzenie,

aby zasada represji wszechświatowej była stosowana do przestępstw szczególnie naruszających bezpieczeństwo żeglugi powietrznej.

V. Kongres, uznając wielkie znaczenie uregulowania w drodze konwencji międzynarodowej problemów przestępstw popełnionych w samolotach, przy pomocy samolotów i przez samoloty — z a l e c a dać pierwszeństwo Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Cywilnej Żeglugi Powietrznej (OACI) w opracowaniu takiej konwencji i w związku z tym u p o w a ż n i a sekretarza generalnego Kongresu do przesłania wymienionej organizacji jak najprędzej całej dokumentacji w tej materii, protokołów, poszczególnych raportów itp.”.

Ponadto profesor Bouzat (Uniwersytet w Rennes, Francja) złożył na ręce prezydium sekcji następujące życzenie:

„Wydaje się rzeczą pożądaną, aby poszczególne państwa zobowiązały się poddać konflikty kompetencyjne międzynarodowemu sądownictwu kompetencyjnemu“.

* * *

Na tym kończy się urzędowe sprawozdanie z obrad Kongresu, podzielone systematycznie według tematów stanowiących przedmiot obrad poszczególnych sekcji.